

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Królestwo Polskie. — Rosya — Księstwa naddunajskie. — Montenegro. — Azja. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.



## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

(Zaopatrzenie gmin w Węgrzech, od niedostatku.)

**Wiedeń, 23. kwietnia.** Dla ulżenia pojawiającemu się niedostatkowi w niektórych okolicach Węgier, nastąpiło z najwyższego rozkazu pożyczkowe zaopatrzenie gmin w zboże na zasiew, przy czem w ogóle dla komitetów Zemplin, Ungh, Beregh, Ugocsa, Marmaros i Szathmar 18,300 meców jęczmienia, 27,300 m. owsa, 3452 m. kukurudzy i 1087 m. bobu z magazynów w Szigeth i Munkaczu, jako też z mniejszego magazynu w Unghwar wydanych zostało.

Niepodlega żadnej wątpliwości, że nowy ten dowód najwyższej troskliwości o los nieszczęśliwych poddanych sprawił głębokie, niezatarte wrażenie na ludności tych komitatów. Kiedy podług zgadzających się doniesień wsparcie to ocaliło tysiącom egzystencję i użyczyło nowych sił do własnego utrzymania, tedy można śmiało powiedzieć, że piękny ten akt łaski wlewa balsam w serca, które nowym węzłem przywiązują się silniej jeszcze do łaskawego i wspianiałego monarchy, i tylko z najszczerszem błogosławieństwem wymawiają wielbione jego imię. (L. k. a.)

**Wiedeń, 23. kwietnia.** Przy pociągu, który wczoraj o godz. 9. wieczór wyjechał z dworca południowej kolei żelaznej, wydarzył się nieszczęśliwy przypadek, że blisko stacyi Hetzendorf wysunął się z kolei, a lokomotywa wraz z tenderem zjechała po grobli i przewróciła się, zaś wóz z pakunkami, wóz pocztowy i wagon III. klasy, które się także wysunęły z kolei zatrzymały się na tamie; reszta wagonów z osobami została w kolei.

Konduktor upadł pod lokomotywę i zabił się, jeden z podpalaczy otrzymał ciężkie rany. Reszta osób nie odniosła żadnego uszkodzenia.

Wkrótce potem wysłano pasażerów w dalszą drogę innym przywołanym pociągiem. (Abld. W. Z.)

## Hiszpania.

(Zasilek w finansach. — Zaburzenie w Leridzie.)

Do *Independance Belge* piszą z Madrytu z d. 14. kwietnia: pp. Baho i Weiswiller oddali wczoraj panu Madoz 10 milionów franków do dyspozycji, co wystarczy aż do przyzwolenia ustawy względem sprzedaży dóbr narodowych i kościelnych, po którym niezwłocznie nastąpić uchwała co do formalnej pożyczki. Rada ministrów będzie dzisiaj znowu rozbiierać kilka projektów względem zaciągnięcia tej pożyczki.

W Leridzie i Mataro wybuchły niepokoje obce jednak polityce. W Leridzie nakazane ze strony burmistrza na denuncyację straży celnej przetrząsanie domu u pewnego o przemytnictwo obwinionego kupca, dało powód do zbiegowiska, w którym wzięło udział blisko 4000 osób z okrzykiem: „Precz z burmistrzem! Śmierć straży celnej!“ Niektóre grupy proklamowały nawet zniesienie korpusu urzędników celnych. Przy odejściu kuryera nie był jeszcze porządek przywrócony. (Wien. Ztg.)

(Linie telegraficzne.)

Mocą zawartej między Francją i Hiszpanią konwencji — pisze *Litogr. korr. austr.* z d. 21. kwietnia zostały linie telegraficzne w Hiszpanii z dniem 1. marca r. b. otworzone dla korespondencji prywatnej tak w kraju jak i zagranicą. Otwarte dotychczas hiszpańskie linie telegraficzne rozciągają się od pogranicznej stacyi Irun do Madrytu z uboczne liniami do Pampeluny i Bilbao i w ogóle istnieją jednascie następujących stacyi: Alcala, Alcolea, Alsazua, Calatayud, Guadalaxara, Madryd, Pampeluna, San Sebastian, Tudela, Vittoria i Saragossa. Stacya Bilbao będzie później otworzona również dla korespondencji prywatnej. Wszystkie stacje niemiecko-austriackiego związku telegraficznego będą teraz przyjmować depesze do Hiszpanii, ale na razie tylko takie, które ułożone są w języku francuskim. (L. k. a.)

## Anglia.

(Uroczyste nadanie orderu podwiązki Cesarzowi Francuzów. — Uczta. — Odwiedziny w teatrze.)

**Londyn, 19. kwietnia.** Wczoraj o godzinie 3ciej z południa odbyło się uroczyste obwleczenie cesarskiego gościa w insygnia orderu podwiązki. Obecni kawalerowie orderu przywdziali w sali gwardyi swój kostium orderowy i udali się ztamtąd do sali przyjęcia, gdy tymczasem królowę i księcia odprowadzili najpierw dygnitarze państwa do sali tronowej. Zaraz za nimi postępował książę Cambridge. Monarchini i książęta mieli purpurowe płaszcze z szkarłatnym kapturem i przepyszny kołnierzem orderu. Na głowie miała królowa bogaty dyadem dyamentowy, a honorowi pazię nieśli ogon jej sukni. Najstarszy herold orderu odczytał podług przepisu imiona wszystkich kawalerów według stopni, z których byli obecni: Marg. of Exeter, książę Richmond, marg. of Landsdowne, książę Buckingham, margr. of Salisbury, książę Cleveland, Earl Grey, margr. of Abercorn, margr. of Hertford, książę Bedford, Lordowie Clarendon, Spencer i Fitzwilliam, książę Northumberland, Lordowie Ellesmere i najmłodszy z kolei Earl Aberdeen. Wszyscy ci zasiedli w sali tronowej około dużego stołu, a na ich czele zajęła miejsce królowa. Po prawej stronie jej stało krzesło przeznaczone dla Cesarza. Po obu bokach stali pałaci orderu: Biskup z Winchester i Biskup z Oxford, kanclerz orderu; herold zaś orderu i marszałek stali z przeciwnej strony stołu. Gdy kanclerz odczytał wyjątkowy statut przepisany dla inwestytury zagranicznych monarchów, przyprowadzili Cesarza na rozkaz królowy książę Albert i książę Cambridge, dwaj najstarsi z obecnych kawalerów, herold i marszałek z jego pokojów do sali orderowej. Wszyscy obecni, nawet królowa, przyjęli go stojąc, poczem usiadł Cesarz na krześle obok królowy. Równocześnie zbliżyły się Cesarzowa i księżna Cambridge do tronu; reszta obecnych księżniczek i starsi synowie królowy ustawili się za trnem. — Teraz oznajmiła królowa Cesarzowskiemu gościowi, że zakon orderu przyjmuje go do swego grona jako kawalera i towarzysza, wzięła z rąk klęczącego herolda insygnia orderu, i założyła je przy pomocy swego małżonka Cesarzowi, a podczas tego odmawiał kanclerz przepisana formułkę upomnienia. Nowy kawaler otrzymał uścisk królowy, a potem odbierał życzenia książąt i każdego z obecnych członków orderu.

Na tem skończyła się kapituła. Herold odczytał jeszcze raz imiona wszystkich kawalerów, poczem odprowadziła królowa Cesarza w towarzystwie Cesarzowy, księcia Alberta i świty dworskiej do jego apartamentów, zkad powróciła w końcu do swoich pokojów. Oprócz wyz wymienionych byli jeszcze obecni przy tej ceremonii francuzki ambasador z swoją małżonką, cała świta Cesarza i oficerowie królewskiego dworu; resztę miejsca zapelniały strażnicy honorowe pałacu. Wieczór była wielka uczta dworska, na której wszyscy zaproszeni wystąpili w największej gali, a kawalerowie orderu podwiązki w kosztownych orderowych; na stole jaśniały sławne na cały świat złote i srebrne serwisy Windsoru. Wśród u stołu siedzieli Cesarz i królowa, naprzeciw nich książę z Cesarzową. Za nimi o kilku kroków ustawiły się szeregi król. gwardyi honorowej. Po bankiecie, na którym przy końcu wniósł pierwszy szambelan, Earl Spencer, zdrowie Cesarza i Cesarzowy Francuzów, było wielkie Soirée w salonach królowy i mały koncert wykonany przez król. kapelę prywatną, na który zaproszono najznakomitszą szlachtę. O północy panowała już najgłębsza cisza w zamku.

Dzisiaj przeniesione zostały uroczystości z Windsoru do Londynu. Powietrze prześliczne. O godzinie 12stej wjechał Cesarz znowu z swoją małżonką wśród niezmiernego natłoku ludności do pałacu Buckingham; o godzinie 2giej udał się przez Charing-cross, wzdłuż wybrzeża Fleet-street i Cheapside do Guildhall. Ulice są tak natłoczone, że ledwie przecisnąć się można; całe niebo zasłonięte chorągiewkami francuskimi; trybuna wznosi się obok trybuny; żaden powóz niemoże dostać się ani do City ani na powrót; przyjęcie francuzkich gości jest nie do opisanias; z szczegółów z Guildhall niepodobna otrzymać teraz dla trudności komunikacyi. O godzinie 4tej udał się Cesarz przez Hyde Park do hotelu francuzkiego ambasadora, by go zaszczyścić odwiedzinami, a z tamtąd wrócił do pałacu Buckingham, gdzie królowa, przybywszy o godzinie 1. z Windsoru, przygotowała wielką ucztę, która zapewne nieskończy się przed godziną ósmą, to jest przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze; jednak rozkazała królowa nieczekać z niem nad zwykły czas na



przybycie dworu. W teatrze przyrządzono na dziś z największym przepychem 14 łóż naprzeciw sceny. Jak tylko dwór się okaże, zagra orkiestra najpierw „Partant pour la Syrie,” a potem angielski hymn narodowy. Przy końcu przedstawienia będą powtórzone obadwa hymny narodowe, ale w odwrotnym porządku. Co zaś najpochlebniejsza dla francuzkich gości — w istocie największy zaszczyt, jaki im zrobić zdołano — jestto rozkaz, ażeby przy tej sposobności dodano osobną zwrotkę do hymnu angielskiego tej treści: „Emperer and Emperess O Lord! be pleased to bles; Look on this scene! And may we ever find, With bonds of peace entuin'd England and France combined. God save the Queen!” — „O, Panie! pobłogosław najlaskawiej Cesarzowi i Cesarzowej. Spójrzysz na to widowisko! I obyśmy zawsze Francya i Anglia, spojone węzłami pokoju, pozostały połączone. Boże zachowaj królowę!” (Zeit.)

(Przyjęcie Cesarza w City i mowa Cesarza.)

**Londyn, 20. kwietnia.** Wczorajsze przyjęcie Cesarza i Cesarzowej Francuzów w City było serdeczne. Cesarz odpowiedział w Guildhall jak najprzejmiej na adres Lorda majora i miał długą i dobitną mowę na cześć angielsko-francuskiego przymierza, w której powiedział pomiędzy innemi: „Na tronie zachowałem te same uczucia sympatyj i szacunku dla ludu angielskiego, jakie żywiłem na wygnaniu, i jeźli poszedł za mojem przekonaniem, stało się to zarówno w interesie ludu, który mię obrął, jak i powszechnej cywilizacji. Francya i Anglia zgadzają się we wszystkich wielkich kwestiach polityki i postępu. Moja obecność w Anglii jest to nowy dowód, że wojna będzie prowadzona dalej z całą siłą, jeźliby nieprzyšlo do skutku zawarcie zaszczytnego pokoju”. Około godziny 5tej powrócili Ich Mość Cesarstwo do pałacu Buckingham. Wieczorem było miasto po części oświetlone. W teatrze opery włoskiej w Covent-Garden, który zwiedzili Cesarstwo, witano ich z nadzwyczajnem uniesieniem. (Zeit.)

(Rzeoz na posiedzeniu dnia 17. kwietnia.)

**Londyn, 18. kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej oświadczył Sir G. Grey, że lord John Russell opuści Wiedeń w ciągu bieżącego tygodnia, a 27. lub 28. b. m. wróci do Londynu. Wniosek pułkownika Boldero względem mianowania specjalnego wydziału dla rozpoznania sprawy sanitarności w armii i flocie odrzucono po dłuższej dyskusji większością 73 głosów przeciw 69. Wniosek dotyczący się traktatu z Sardynią odczytano po raz trzeci i przyjęto. (W. Z.)

## Francya.

(Dochód z niestałych podatków. — Deputowani rozjeżdżają się. — Dostrzegają wzburzenia umysłów. — Sprawa czeladzi z majstrami zagodzona.)

**Paryż, 16. kwietnia.** Podług Monitora wynosił dochód z niestałych podatków w pierwszym kwartale roku bieżącego 211,106 000 franków, to jest o 14,941.000 fr. więcej, niż w roku 1854, a o 11,506.000 fr. więcej, niż w roku 1853 w tym samym kwartale.

— Większa część deputowanych odjechała wczoraj wieczór do swoich departamentów. W lipcu lub sierpniu spodziewają się nowego zwołania izby.

Raporta prefektów wspominają o jakimś wzburzeniu umysłów w departamentach; także po przedmieściach paryzkich daje się spostrzegać jakies niepokojące usposobienie.

W Orleanie porozumiała się czeladź z majstrami i wróciła do swoich robót. Czas roboty oznaczono na 10 godzin dziennie, a zapłatę na 25 centymów za godzinę. (W. Z.)

(Pomnożenie wydziałów przy akademii.)

**Paryż, 19. kwietnia.** *Monitor* ogłasza dekret cesarski, którym przy akademii nauk moralnych i politycznych szósty oddział, mianowicie „polityki, administracji i finansów” utworzony został, a zarazem ogólne posiedzenie roczne wszystkich pięć akademii instytutu francuskiego na dzień 15. sierpnia, to jest dzień św. Napoleona przeniesiono. Członkami nowo-utworzonego oddziału akademii nauk moralnych i politycznych, który na przyszłość ma liczyć 40 zamiast 30 członków, mianowani zostali na razie: Margrabia d' Audiffret, prezydent Barth, Bineau, Pierre Clément, wicehrabia de Cormenin, Gréyer, Laferrere, Armand Lefebvre, prezydent Mesnard i generał baron Pelet. (Instytut francuski dzieli się na 5 akademii: Académie française, akademii napisów i pięknej literatury, akademii umiejętności, akademii sztuk pięknych i akademii nauk moralnych i politycznych. Niektóre z tych akademii dzielą się znowu na kilka oddziałów). (Zeit.)

## Włochy.

(Sprawozdanie komisji rozeznawczej projekt zniesienia klasztorów.)

**Turyń, 11. kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu senatu piemontskiego odczytano sprawozdanie komisji o ustawie klasztornej, które jednakże, jak sprawozdawca senator Colla sam utrzymuje, uważać można tylko za zestawienie trzech rozmaitych zdań członków komisji, którzy nie mogli się porozumieć. Dwóch bowiem członków komisji oświadczyło się stanowczo przeciw przyjęciu ustawy, doradzając oraz równiejszy podział dochodów z dóbr kościelnych w interesie służby kościelnej i państwa; państwo powinno być uwolnione od wypłacanej rocznie subwencji na kościół w sumie 928.412 lirów, która może być pokryta z dochodów kościelnych, a to tem bardziej, że dochody te nie tylko są dostateczne do wypełnienia tego zadania, ale nadto, że podatki obywateli i ciężar budżetu państwa i tak dochodzą niezmiernie wysokości. Rozsądna i stosowna redukcya istniejących klasztorów mogłaby być zresztą bardzo pożyteczną.

Wspomniona zaś ustawa sprzeciwia się konstytucyi jako też cywilnym i kanonicznym prawom, i nie mogłaby w wykonaniu swem urzeczywistnić bynajmniej powyższych zamiarów.

Dwóch innych członków komisji głosowało za przyjęciem ustawy z pewnemi modyfikacyami. W obec terażniejszego nadwątlenia finansów państwa a wielkości majątku kościelnego najslusniejsza zaprawdę, by z tego majątku opędzono koszta na utrzymanie plebanów i księży; najlepiej byłoby wprowadzić porozumieć się w tym względzie ze stolicą apostolską, ale wśród naglających stosunków terażniejszych nie można się zapuszczać w zbyt długie konferencye. Takie opodatkowanie, które jednak ze względu na przyszłe stosunki i konkordat co do wymiaru mogło mieć tylko charakter prowizoryczny, wchodzi zarówno w kompetencyę państwa, jak wolno mu z drugiej strony odjąć prawo osobiste klasztorom niezajmującym się ani kazaniem, ani wychowaniem młodzieży, ani też pielęgowaniem chorych. Zresztą same opodatkowanie dochodów kościelnych nie byłoby dostateczne do osiągnięcia zamierzonego celu, i dlatego powinno ile możności nastąpić zmniejszenie wspomnianych klasztorów; z drugiej strony jednak wymaga tego sprawiedliwość, ażeby członkom klasztorów, które postradają prawa osobiste, dozwolono aż do zgonu żyć razem w swoim klasztorze, gdzie utrzymanie ich powinno być w stosowny sposób zabezpieczone. Dobrami zniesionych klasztorów ma rozporządzać państwo, ale tylko na cele pobożne i kościelne; zresztą nie mogą być w inny sposób użyte na wzbogacenie skarbu publicznego.

Piąty członek komisji (sprawozdawca Colla) pomija zupełnie myśl zniesienia klasztorów i wspomnionego odjęcia praw osobistych, i jest tego zdania, ażeby obciążające teraz budżet państwa wydatki kościelne rozłożono na wszystkie korporacye duchowne w miarę ich majątku i stosownie do potrzeb ewentualnych.

Dla warunkowego skłaniania się dwóch członków komisji do ostatniego zdania przedłożyła komisya senatowi dwa rozmaite osobną większością poparte projekta, z których jeden oświadcza się przeciw odjęciu prawa osobistego, a drugi rozciągnąć pragnie wyrażone w §. 15. ustawy klasztornej opodatkowanie kilku dochodów kościelnych na wszystkie korporacye duchowne, jeźli zasada zniesienia klasztorów zostanie zupełnie odrzucona.

Wkońcu wspomina jeszcze sprawozdawca, że na korzyść ustawy otrzymała komisya tylko 174 petycji z 12.629 podpisami, a przeciw niej 615 petycji z 68.967 podpisami; między ostatnimi znajduje się 6071 podpisów świeckiego i zakonnego duchowieństwa, jako też zakonnice z państwa sardyńskiego. (Abbl. W. Z.)

(Wywóz pszenicy pozwolony. — Układy z Hiszpanią lagodzają się.)

**Rzym, 18. kwietnia.** Ze względu na znajdujące się w państwie kościelnem znacznie zapasy cerealiów, pozwolono wywieźć znowu 25.000 rubbiów tureckiej pszenicy; nieco pierwiej bowiem zezwolono, jak wiadomo, na wywiezienie 100.000 rubbiów cerealiów.

Nowy ambasador hiszpański Pacheco miał zapewnić Ojca świętego podług doniesienia gazety powszechnej, że rząd jego będzie w sprawie sprzedaży dóbr kościelnych działać tylko w porozumieniu z Rzymem i nie naruszy konkordatu zawartego w roku 1851. Także nuncyusz apostolski w Madrycie donosi do Rzymu, że otrzymał takie same zapewnienia ze strony rządu hiszpańskiego. (Abbl. W. Z.)

## Królestwo Polskie.

Z Warszawy donoszą z d. 12. b. m., że nastąpiło rozszerzenie nadanego księciu Warszawskiemu regulaminem administracji armii z d. 5. grudnia 1846 naczelnego dowództwa, które ś. p. Cesarz jeszcze w zeszłym roku rozciągnął po-za Królestwo Polskie na gubernie Kowieńską, Grodzieńską, Wileńską, na Wołyń i Podole, na czas stanu wojennego także na Kurlandję. Także terytorjum Bessarabskie, w roku 1853 w stanie wojennym ogłoszone, będzie należeć pod dowództwo księcia Paszkiewicza z jeneralną gubernią dla Wołynia i Podola. Mówią, że książe zaproponował takie urządzenie na przypadek, jeźliby nie uznano za rzecz stosowną ogłosić zniesienie stanu wojennego, czego z różnych stron pragniono dla Królestwa Polskiego. (Zeit.)

## Rosya.

(Rozpisanie liwerunku. — Rozstawienie wojsk nadbałtyckich.)

Podług doniesień z prusko-rosyjskiej granicy rozpisal magistrat Rygi na dzień 2go kwietnia licytację dla dostarczenia znacznej ilości artykułów pożywienia, jako to mięsa, grochu, kartofli, mąki, jarzyny itp. W ogłoszeniu powiedziano, że rozpisanie licytacji nastąpiło na rozkaz komendanta korpusu bałtyckiego jenerała Siewers dla skoncentrowania wojsk około Rygi. Liwerunek ma się rozpocząć z początkiem maja — Cztery rosyjskie pułki kawalerji, które już od dłuższego czasu stoją w Kurlandji, zajmowały w pierwszych dniach kwietnia ciągle jeszcze dawne swe stanowiska, wyjąwszy pułk białych huzarów pod dowództwem pułkownika Gottszalka, który ściągnięto całkiem do Libawy, tak, że w Polandze stoi teraz tylko mały oddział Kozaków dla odbywania straży nad wybrzeżem. Drugi pułk huzarów pod komendą jenerała Paleologa ma główną kwaterę w Telszy; jeden pułk ułanów stoi ze swoim sztabem w Rossienne, a drugi w Georgenburg. Na granicy mówiono znowu o zamierzonym ściąganiu wszystkich oficerów rosyjskiej straży pogranicznej i zastąpieniu ich okaléczałymi w Krymie oficerami. (W. Z.)

(Baszkiry w Petersburgu.)

**Petersburg, 6. kwietnia.** Mianowaniem Jego cesarzewicz. Mości Wielkiego Księcia Konstantyna Wielkim admirałem i mini-



strzem marynarki, skoncentrowano morską siłę Rosji w rękę brata Jego cesarskiej Mości w taki sposób, że istniejąca dotychczas za panowania Cesarza Mikołaja cesarska kancelarya floty wojennej stała się niepotrzebną. Jenerał-admirał oznajmił przeto rządowi, że ją zniósł na rozkaz Cesarza Jego Mości. — We wszystkich własną ręką pisanych dekretach nadaje Cesarz Alexander zmarłemu Cesarzowi Mikołajowi przydomek „wiekopomnego.“ Pisane dawniej a nadchodzące teraz adresy uległość i przywiązania do Cesarza Mikołaja, noszą na sobie napis własnoręczny teraźniejszego Cesarza: „Dziękuję imieniem wiekopomnego Ojca.“

Z listu prywatnego z Rosji donosi *Neue Pr. Ztg.* Koczujące szczepy Kaukazu i Baszkirów, które Cesarz Rosji stara się jedyną drogą, to jest drogą wojskowego porządku zbliżyć cywilizacji, usłyszały w swoich stepach głos Cesarza: do broni! i teraz przybývają podzielone na pułki częścią w starożytnych hełmach i pancerzach z długimi strzelbami, a częścią w stożkowatych czapkach futrzanych i z włócznią w rękę, na wytrwałych rumakach. Mamy tu osobliwsze widowisko; niedawno temu przybył nowy pułk Baszkirów, liczący około 400 koni; z Moskwy transportowano go koleją żelazną. Nowy ten wynalazek cywilizacji technicznej nie zrobił jednak na tych ludziach puszczy tak wielkiego wrażenia, jakiego się spodziewano; cieszyli się wprawdzie szybkością, jednakże mówili, że burza jeszcze szybciej szumi przez stepy, i że dobry rumak baszkirski dotrzyma kroku lokomotywie; ztąd widać, że nie umieli odległości ocenić. Zresztą oświadczyli, że lokomotywa jest dobrem czarodziejstwem, z tem wszystkiem są tego zdania, że ich czarnoksiężniki umieją także bardzo dziwne rzeczy robić. Gdy weszli do Petersburga, chcieli im wyznaczyć opróżnione kasarnie, ale prosili, by ich zostawiono pod gołem niebem, bo gdyby powstało trzęsienie ziemi, tedy upadające gmachy mogłyby ich zdruzgotać; dlatego są ostrożni. Przyjęto ich gościnnie, dano im drzewa, słomy i t. d. poczem koczowali wesoło pod gołem niebem, całą noc rozlegały się jednotonne ich śpiewy. Gdy nazajutrz kazano im ruszyć w dalszy pochód, zasmucili się nagle, nareszcie wzbraniałi się wyraźnie, gdyż przyobiecano im, że oglądać będą Cesarza! Wypadek ten oznajmiono Cesarzowi, jakoż niezwłocznie dosiadł Jego cesarska Mość konia mówiąc, że jest także Ojcem i Carem wszystkich Baszkirów. Radośny okrzyk, z jakim Cesarza powitali Baszkiry, był nie do opisania; śmiali się, łkali, płakali, rzucali się na ziemię, całowali się to między sobą, to buty Cesarza, całowali konia cesarskiego, czotgali się popod konia, ścisnęli go za nogi, słowem była to istotnie gromada dzieci, która się z niezmierną radością do swego ojca tuli. Otrzymałszy od Cesarza błogosławieństwo, wyruszyli dalej. Idą na wybrzeże morza bałtyckiego dla objęcia służby nadbrzeżnej. Czują ją, ale bitna konnica stepu odznaczy się zapewne bardzo świetnie.

## Księstwa Naddunajskie.

(Dary Ich Mości Cesarstwa na kościół.)

**Bukareszt, 28. marca (8. kwietnia).** W *Bukar. Deutsch. Ztg.* czytamy, co następuje:

„Cesarski dom austriacki niewyczerpany w dobroczynności wewnętrznie granic nie zapomina także o swoich plemiennikach poza obrębem wielkiego państwa swego. Katolicki kościół w Księstwach Naddunajskich otrzymał z szczerobliwości cesarskiej wsparcie w sumie 4000 złr. Cesarz Jego Mość raczył przeznaczyć z tego 2000 złr. na kościół, a 500 złr. na istniejący w Bukareszcie instytut „Papien anielskich“, które tu sprowadził Monsignor Parsi, katolicki biskup w Nikopolis i apostolski wikaryusz w Bukareszcie. Taką samą kwotę 500 złr. poświęciła także Jej Mość Cesarzowa temu instytutowi, którego mistrzyni przejęła duchem prawdziwej edukacji chrześcijańskiej, walcząc dotychczas z przykrym niedostatkiem w szlachetnym poświęceniu i zaparciu siebie samych, dokonały spraw, z jakich te skromne i ukształcone zakonnice słyną wszędzie. W namięnionej kwocie są także zawarte 1000 złr., które Ich Moście Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna poświęcili również na potrzeby katolickiego wyznania w Księstwach Naddunajskich.“

## Montenegro.

(Amnestya Boskoviczom dana.)

Do gazeta zagrabskiej piszą z nad granicy montenegryńskiej pod dniem 6. kwietnia: Książę Daniło udzielił już zupełną amnestyę wychodźcom Gioko, Risto i Vido i innym Boskoviczom, którzy po ostatnim powstaniu w Berda umkneli na terytorium tureckie. Amnestyowani otrzymają napowrót skonfiskowany majątek, ale nie wrócą już do urzędów publicznych, które przed powstaniem piastowali. Tymczasem niechce Basza z Skutari, Razib, dozwolić ulaskawionym powrotu do ojczyzny, którzy przeto oczekują przybycia nowego Baszy Ismaila, by uprosić od niego pozwolenie powrotu do Montenegro za wyrzeczeniem się przyzwolonego im od Porty wsparcia i dochodu.

Bej z Antiwari, Selim, został usunięty od służby, na jego miejsce mianowano niejakiego Mahmuta, który w zeszłym roku dowodził Albańczykami w wojnie nad Dunajem i walczył przeciw insurgentom w Tessalii. (A. B. W. Z.)

## Azya.

(Odezwa insurgentów do reprezentantów trzech mocarstw.)

Z Hongkong pod dniem 15. lutego zawierają pisma publiczne proklamację, którą szef insurgentów chińskich wydał do represen-

tantów trzech mocarstw Anglii, Francji i Ameryki. Powiedziano w niej między innymi:

... „Gdy w dawnym czasie Mandzurowie weszli do Chin i plondrowali, przyrzekli, że po dwiestu latach zwrócą naszemu Monarsze z dynastji Ming rzeki i góry, to znaczy całe państwo. Czas upłynął, a nie chcą oddać państwa. Dlatego zebraliśmy wojsko, ażeby plemię Mandzurów zniszczyć i wytepić i oddać kraj Monarsze dynastji Ming.

Wiele prowincji (po imieniu przytoczone) poddało się już dynastji Ming; tylko prowincjonalne miasto Kanton nie chce tego uczynić. Postanowiliśmy zatem wkroczyć i zniszczyć je. Kupcy wielkiego narodu dowożą mu na swoich statkach amunicji, ukrywając ją ładunkami ryżu; utrzymują, że działami swemi chcą nas bronić przeciw korsarzom morskim; a rzeczywiście sprzedają działa oficerom nieprzyjacielskim, co jest bardzo nierozsądnie.

Żądamy, ażeby odtąd każdy z wielkich narodów zakazał używać bark i innych okrętów, które na swym pokładzie dowożą nieprzyjacielowi amunicji i żeby niepozwalał paropływowi dostawiać nieprzyjacielskich wojsk do Kantonu.

Czekajcie, aż zdobędziemy miasto, wtedy będzie dogodny czas znowu handel prowadzić.

Po koniec tego roku należy wywieźć z Kantonu wszystkie kupieckie towary, należące do trzech państw: Anglii, Francji i Ameryki; po nowym roku nie wolno tam dowozić żadnego ładunku.

Innym narodom pozwalamy tylko trzy dni czasu do wywiezienia swych towarów z Kantonu.“

Korespondent gazety *Times* dodaje ze swej strony: że nie wie, jak będzie przyjęta proklamacja, ale na wszelki sposób potrzeba spieszo wdać się w tę sprawę, jeżeli już i tak podupadły handel nie ma być całkiem zniszczony.

Pomimo tego dokumentu czują się w Kantonie dość bezpieczni, od czasu jak insurgenci chcą zdobyć przesmyk na rzece przy fortyfikacjach, zostali pobici na pozycyi, która panuje nad wstępem do miasta ze strony Wampoa.

Odtąd cofnęli się do głównej swej kwatery w Wampoa, gdzie dotąd przebywają.

Rzeka jest blokowaną, ztąd powstała wielka drożyzna i zupełne zatamowanie handlu. Niepowiodły się usiłowania insurgentów związać handlowe stosunki z miasta Wampoa. Wojska cesarskie otaczają ściśle Szanghai pod zastoną dział francuskich; ustał wszelki dowóz żywności, a stosunki wewnątrz miasta mają być zasmucające. Publiczność licząca 20 do 30.000 dusz niema już ryżu; przedaź żywności na ulicach całkiem ustała. Wojsko insurgentów ma jeszcze tyle prowiantu, że może codzień mieć obiad. Chociaż niedostatek, niechcą jednak pozwolić mieszkańcom opuścić miasta, zaczyna też między samymi insurgentami panować niezgoda i jest nadzieja, że w końcu weźmie przecie przewagę ta partya z nich, która chce miasto oddać wojskom cesarskim.

Nadchodzące wiadomości z Pekinu są pomyślne dla sprawy cesarskiej.

## Z teatru wojny.

(Wycieczka Rosyan. — Ruchy wojenne pod Eupatoryą.)

Z Bałakławy donoszą z d. 7. kwietnia gazecie *Times*: „Rosyanie zrobili dnia 6. wycieczkę, ale Anglicy odparli ich z wielką stratą. Porucznik Jones z 7. pułku i dwóch innych oficerów odnieśli rany, a 30 ludzi stało się niezdolnymi do boju. Kapitan Cambridge poległ, a kapitan Armit otrzymał d. 3. ranę w okopach. — Ospa wybuchła na pokładzie okrętu „St. Jean d'Acre“ i poddano go kwarantanie. Rosyanie otrzymali dnia 5. znaczne zapasy żywności. W pobliżności Kamary wznoszą nowe fortyfikacje. Okręt „Himalaya“ odplynął z ważnemi dla Omera Baszy przeznaczonemi depeszami lorda Raglana. Powietrze piękne.“

Według listu z Eupatoryi z d. 26. marca w dzienniku *la Presse* były wały tego miasta uzbrojone w 90 dział. O ćwierć mili przed miastem założono trzy silne reduty. Ze świtem d. 19. wyruszyła z pięciu pułków złożona jazda turecka w sile 6—7000 ludzi. Z każdym pułkiem szła jedna bateria dział. O pół mili przed miastem zobaczono Rosyan, którzy się cofnęli. Turcy zbliżyli się ku nim na 300 metrów i ustawili się w szyku bojowym. Rosyanie uczynili to samo, cofnęli się jednak, gdy Turcy na nich uderzyli; to powtórzyło się trzy razy. Artylerya turecka rzuciła dwadzieścia kilka granatów, ale bez skutku. Tyrailery nieprzyjacielskie zranili Turkom kilku ludzi; w ogóle były straty po obydwóch stronach prawie jednakowe. W dniach następnych odbyło się także kilka małych potyczek. Dnia 24. otrzymała jazda turecka posiłek w liczbie 500 Baszy-bożuków. Francuskie siły zbrojne w Eupatoryi składały się z dwóch kompanii infanterji marynarskiej i z 100—150 ludzi okrętu liniowego „Henri IV.“ Przed okrętem „Henri IV.“ wzniesiono redutę bronioną 5 działami i 20 ludźmi. (Abbl. W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Wiedeń, 24. kwietnia.** Lord John Russell, który już przedwczoraj miał audyencyę pożegnawczą u Jego Mości Cesarza, a dniem poprzed oddał księciu Metternichowi długą wizytę, wyjechał wczoraj o god. 7. wieczór pociągiem pocztowym północnej kolei żelaznej do Londynu. (W. St. u. V. Z.)



**Konstantynopol, 19. kwietnia.** Bombardowanie Sebastopola trwało dalej od 14. do 16. b. m., a głównie pod bastyonem masztowym. Dnia 16. wysadzili Francuzi przeciw temu bastyonowi mine z bardzo dobrym skutkiem. Wieże Mafachów i Mamelon już umilkły Forty Konstantynu i Katarzyna milczą jeszcze ciągle. Turcki korpus posiłkowy jest w pogotowiu wyruszyć do Balakławy.

**Odessa, 19. kwietnia.** Nadeszły tu doniesienia z Sebastopola z dnia 15, siódmego dnia nieustannego bombardowania. Obliczono, że sprzymierzeni rzucają 20.000 projektyliów w ciągu 24 godzin. Rosyane odpowiadają silnie na wszystkich punktach i restaurują w nocy uszkodzone baterie. Co chwila oczekują szturm, są do niego przygotowani i pragną go nawet; załogę ożywia duch najlepszy. Flota stoi ciągle przed portem, nie biorąc udziału w ogniu.

**Genua, 21. kwietnia.** Tutejszemu konsulowi neapolitańskiemu odebrano exequatur. (I. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Targ Olomuniecki na woly.)

**Olomuniec, 18. kwietnia.** Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 143 sztuk wołów, a mianowicie Jakób Schindler z Białej 26, Salom. Muschel z Hosowa 30, Szaja Bachner z Plawnitz 34, a w mniejszych partyach 53 sztuk. Gatunek bydła był w przecięciu średni, a ceny tak wysokie, że mimo małej liczby bydła pozostała część dla nadzwyczajnie wysokiej ceny niesprzedana. — W drodze sprzedano tylko w Lipniku 5, w Boberku 10 sztuk i kilka sztuk pod Olomuńcem.

Na placu Wiedeńskim było w tym tygodniu 2073 sztuk wołów, a za celnar płacono 23—25 zlr. m. k.

Na przyszły tydzień spodziewają się blisko 200 sztuk wołów z Galicyi.

## Kurs lwowski.

Dnia 26. kwietnia.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	48	5	52
Dukat cesarski . . . . .	5	52	5	54
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	4	10	8
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	57	1	58
Talar pruski . . . . .	1	52	1	54
Polski kurant i pięćzłotówka . . . . .	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. . . . .	92	15	92	40
Galicyjskie Obligacje indem. . . . .	72	45	73	10
5% Pożyczka narodowa . . . . .	84	—	85	30

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. kwietnia 1855.

	zlr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . .	m. k.	—
" sprzedał " " 100 po . . . . .	" "	—
" dawał " " za 100 . . . . .	" "	—
" żądał " " za 100 . . . . .	" "	—

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. kwietnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 104. — Augsburg 126 $\frac{1}{2}$ . — Frankfurt 125 $\frac{1}{2}$ . — Hamburg 92 $\frac{5}{8}$ . — Liwurna —. — Londyn 12.20 $\frac{1}{2}$ . — Medyolan 125 $\frac{1}{2}$ . — Paryż 148 l. Obligacje długu państwa 5% 81 — 81 $\frac{1}{2}$ . Detto S. B. 5% 95 — 95 $\frac{1}{2}$ . Detto pożyczki narod. 5% 85 $\frac{1}{2}$  — 85 $\frac{1}{2}$ . Detto 4 $\frac{1}{2}$ % 70 $\frac{3}{4}$  — 71. Detto 4% 63 — 63 $\frac{1}{2}$ . Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — —. Detto z r. 1852 4% — —. Detto Głognickie 5% 91 $\frac{1}{2}$  — 91 $\frac{3}{4}$ . Detto z r. 1854 5% — —. Detto 3% 49 $\frac{1}{2}$  — 49 $\frac{1}{2}$ . Detto 2 $\frac{1}{2}$ % 40 — 40 $\frac{1}{4}$ . Detto 1% 16 $\frac{1}{4}$  — 16 $\frac{1}{2}$ . Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 80 — 80 $\frac{1}{2}$ . Detto krajów kor. 5% 72 $\frac{1}{2}$  — 78. Pożyczka z r. 1834 218 — 218 $\frac{1}{2}$ . Detto z r. 1839 118 — 118 $\frac{1}{2}$ . Detto z 1854 102 $\frac{3}{4}$  — 102 $\frac{1}{2}$ . Oblig. bank. 2 $\frac{1}{2}$ % 57 $\frac{1}{2}$  — 58. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 101 — 101 $\frac{1}{2}$ .

Ake. bank. z ujmą 987 — 990. Detto bez ujmą — — —. Akeye bankowe now. wydania — — —. Akeye banku eskomp. 88 $\frac{1}{2}$  — 90. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 194 — 194 $\frac{1}{8}$ . Wiéd.-Rabskie 111 — 111 $\frac{1}{4}$ . Detto Budzyniecko-Lincko-Gmundzkiej 245 — 247. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 25. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 91 $\frac{1}{4}$  — 91 $\frac{1}{4}$ . Detto żegluga parowej 547 — 550. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 538 — 540. Prior obl. Lloyd (w srebrze) 5% 94 $\frac{1}{8}$  — 94 $\frac{1}{4}$ . Północn. kolei 5% 86 $\frac{1}{2}$  — 87. Głognickie 5% 81 — 82. Obligacje Dun żegluga p.r. 5% 83 $\frac{1}{4}$  — 84. Detto Lloyd 544 — 545. Detto młyna parowego wiédn. 131 — 132. Renty Como 13 — 13 $\frac{1}{4}$ . Esterhazego losy na 40 zlr. 82 — 82 $\frac{1}{2}$ . Windischgrätz losy 29 $\frac{3}{4}$  — 29 $\frac{5}{8}$ . Waldsteina losy 28 $\frac{3}{4}$  — 28 $\frac{7}{8}$ . Keglevicha losy 11 $\frac{1}{4}$  — 11 $\frac{1}{4}$ . Cesarskich ważnych dukatów Agio 29 $\frac{3}{4}$  — 30.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 23. kwietnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stepowanych agio 29 $\frac{3}{4}$ . Ces. dukatów obrączkowych agio 29 $\frac{1}{4}$ . Ros. imperyalu 10.4 Srebra agio 27 gotówka.

## Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26. kwietnia.

Obligacje długu państwa 5% 80 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2 $\frac{1}{2}$ % —. losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 zlr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akeye bank. 978. Akeye kolei półn. 1950. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żegluga parowej 543 $\frac{1}{4}$ . Lloyd 540. Galic. l. z w Wiédniu —. Akeye niż.-austr. Towarzystwa eskompowego a 500 zlr. — zlr.

Amsterdam l. 2. m. 104 l. Augsburg 125 $\frac{3}{4}$  l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 124 $\frac{3}{4}$  l. 2. m. Hamburg 91 $\frac{1}{4}$  l. 2. m. Liwurna —. l. 2. m. Londyn 12.20. 3. l. m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż 147. Bukareszt 222. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 29 $\frac{3}{4}$ . Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 73 $\frac{1}{2}$ ; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 101 $\frac{3}{4}$ . Pożyczka narodowa 84 $\frac{7}{8}$ . C. k. austr. akeye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 319 fr.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

Hr. Drohojowski Kaz., z Przemyśla. — Br. Błazowski Krzysztof, z Jazłowa. — PP. Pichler, c. k. jen-rał-major, z Przemyśla. — Sobota Karol, z Podborek. — Antoniewicz Winc, z Skwarzawy. — Olszewski Tybureusz, z Bazar. — Siemiginowski Stan., z Torska.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Kaz, do Krakowa. — Hr. Piniński Eustachy, do Przemyśla. — Br. Czechowicz Apol., do Stanisławowa. — PP. Jordan Teofil, do Tarnopola. — Raczynski Jakób, do Krowicy holodowskiej. — Thullie Jan, do Mokrzan małych. — Gorski Marcin, do Krakowa. — Kieszkowski Józef, do Hrusiatycz.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	324.40	+ 3.3°	89.6	północny sł.	deszcz
2 god. pop.	323.76	+ 4.4°	84.4	" sł.	"
10 god. wie.	323.22	+ 3.4°	96.3	" cich.	"

Opadnięcie w 24 god. 4"88.

## TEATR.

Dziś: dnia 27. kwietnia (w Abonamencie.)

"Więźnie z Galer."

Drama z francuzkiego pp. Boirie, Carmouche i Poujol — Muzyka Stefaniego i Schürera.

## KRONIKA.

**Pozary.** — W Czortowcu wiosce w Kolomyjskiem spaliły się d. 15. b. m. powtórnie dwie stajnie; szczęściem wyratowano bydło i konie craryalne, i tylko rzędy i przybory stajenne pogorzały. — Drugi pożar d. 19. b. m. w Brzeżańskiem, zniszczył 22 domów mieszkalnych we wsi Sławętynie, z nieostrożności, jak mówią, jednego z gospodarzy, który podpaleniem wyściółek w ogrodzie chciał sprawić i oczyścić ziemię.

Wysokie ministerium spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministeriami finansów i sprawiedliwości ogłosiło dekretem z d. 3. kwietnia r. b. przywileje eaducitatis (przypadłości) stołeczne i rezydującego miasta Wiédnia za zgaśnię z d. 7. września 1848, jako sprzeczne z teraźniejszemi ustawami i urzędzeniami.

— Z Nauheimu donoszą z d. 16. b. m. do berlińskiego dziennika „Zeit.“ Dzisiaj o god. 2. z południa pokazało się znowu wielkie źródło (der grosse Sprudel), a mianowicie wytryska o dwie stopy wyżej niż pierwej w większej objętości i cieplej. Dzisiaj wieczór był tu z tej okazji wielki pochód z wachlami i oświetlenie sal.

— Z okolicy miasta Ulm pisze pewien nauczyciel do radcy nadwornego pana Perner: „Jak wiele może się zmienić w dziesięciu latach! Dawniej zakazywano pod karą sprzedawać końskie mięso; dziś wędzi się w moim kominie ciągle doskonała konina funt po 3 $\frac{1}{2}$  kracyarów. Bez zbawiennego stowarzyszenia pana szłoby w niwecz kilka tysięcy funtów w okolicy Ulmu.“

— W Londynie odebrał sobie temi dniami życie dziwak nazwiskiem Requestone, który w przeciągu lat dziesięciu przejadł w całym znaczeniu słowa majątek w sumie 150 000 funt szt. W ciągu tego czasu podróżował po całej Europie, by zadość uczynić zachceniom podniebienia, na co mu nakoniec jego ogromny majątek nie wystarczył. Zeszedł na żebraka. Pozostała mu tylko jedna guinea, której przed śmiercią stosownie użył. Kazał sobie mianowicie w pewnej restauracji przyprawić bekasa według wszelkich reguł sztuki, a zjadłszy go udał się jak zwykle na spoczynek poobiedni. Zaraz potem rzucił się w Tamizę i utonął. Byłby może został wyratowany, gdyby właśnie w tej chwili dwaj gentlemany na moście Westminsterkim nie byli się założyli, czyli utonie lub nie. Flisacy Tamizy przypatrują się w takim razie spokojnie widowisku i nie śpieszą z pomocą.